

The Family Proclamation—Words from God

By Elder Ronald A. Rasband
Of the Quorum of the Twelve Apostles

Proklamacja o rodzinie — słowa od Boga

Starszy Ronald A. Rasband
Kworum Dwunastu Apostołów

October 2025 general conference

The proclamation has a divine origin, so we must treat it with the reverence deserving words from God.

This general conference of October 2025 marks the 30th anniversary of the announcement of “The Family: A Proclamation to the World.” By divine design, this proclamation, with its revelatory words, was created to “maintain and strengthen the family as the fundamental unit of society.”

Everyone belongs to a family, whether you are a mother, father, daughter, son, grandchild, grandparent, aunt, uncle, brother, sister, or cousin. Most importantly, each of us is, as the proclamation states, “a beloved spirit son or daughter of heavenly parents ... [with] a divine nature and destiny.”

When I was called to the holy apostleship in 2015, I was advised, “This proclamation is now yours. Your name [pointing to the words ‘Council of the Twelve Apostles’ in the title] is right here. Feel it and teach it like you own it.”

I love the family proclamation. I have testified across the world from Africa to Australia and everywhere in between of the role of the family in God’s eternal plan. The proclamation has a divine origin, so we must treat it with the reverence deserving words from God.

Remember, brothers and sisters, as I said in a previous general conference from this very pulpit, “Words matter.”

Let me give you some background about the proclamation as a core message of what we believe.

Ta proklamacja ma boskie pochodzenie, więc musimy traktować ją z szacunkiem należnym słowom pochodzącym od Boga.

Konferencja generalna w październiku 2025 roku przypada w 30. rocznicę ogłoszenia dokumentu pt. „Rodzina. Proklamacja dla świata”. Zgodnie z boskim zamysłem proklamacja ta, jak i jej prorocze słowa, powstała, aby „[zachować i wzmacniać rodzinę jako podstawową jednostkę społeczeństwa].”

Każdy należy do jakiejś rodziny, niezależnie od tego, czy jest matką, ojcem, córką, synem, wnukiem, dziadkiem, ciocią, wujkiem, bratem, siostrą czy kuzynem. Co najważniejsze, każdy z nas, jak stwierdza proklamacja, „jest umiłowanym duchowym synem lub córką niebiańskich rodziców [...] [i] posiada boską naturę i przeznaczenie”.

Kiedy w 2015 roku zostałem powołany do świętego apostołstwa, udzielono mi rady: „Ta proklamacja należy teraz do ciebie. Jesteś tu wymieniony [wskazano na słowa ‘Rada Dwunastu Apostołów’ w jej tytule]. Poczuj ją i nauczaj jej, jakby była twoją własną”.

Uwielbiam proklamację o rodzinie. Świadczylem na całym świecie, od Afryki po Australię i wszędzie pomiędzy, o roli rodziny w wiecznym planie Boga. Ta proklamacja ma boskie pochodzenie, więc musimy traktować ją z szacunkiem należnym słowom pochodzącym od Boga.

Pamiętajcie, bracia i siostry, jak powiedziałem na poprzedniej konferencji generalnej z tej właśnie mównicy: „Słowa mają znaczenie”.

Pozwólcie, że przedstawię wam kilka informacji na temat proklamacji jako głównego przesłania definiującego to, w co wierzymy.

In 1994, a year before the proclamation was presented, the Quorum of the Twelve Apostles discussed how society and governments were pulling away from God's laws for family, marriage, and gender. "But that was not the end of what we saw," President Russell M. Nelson later explained. "We could see the efforts of various communities to do away with all standards and limitations on sexual activity. We saw the confusion of genders. We could see it all coming."

The Twelve determined to prepare a document, an official proclamation, summarizing the Church's position on family. During that year, these Apostles, seers called of God, prepared a declaration about the family. President Dallin H. Oaks recalled they prayerfully turned to the Lord for "what [they] should say and how [they] should say it." They presented it to the First Presidency—Presidents Howard W. Hunter, Gordon B. Hinckley, and Thomas S. Monson—for their consideration.

Just months later, in March 1995, President Hunter passed away, and President Hinckley became the 15th President of the Church. The proclamation was now in his hands. When would be the right time to make this declaration to the Church? That time came six months later.

Days before the September 23 general Relief Society meeting that preceded general conference, President Hinckley and his counselors met in counsel with the Relief Society General Presidency. The sisters, like the Apostles, had been weighing concerns about women and families. They had focused the upcoming meeting on families.

President Hinckley was scheduled to address the women at the gathering. He had been pondering the direction of his remarks. As the discussion progressed, he referred by name to the newly created but not yet public "The Family: A Proclamation to the World." Was this women's meeting the right setting to make the decisive declaration about family?

Relief Society General President Elaine Jack later explained: "We didn't know what the proclamation on the family was at that time. ... [W]e could tell by the title, but we felt anything on the family ... would be a positive thing. ... I felt very positive that we had members of the Quorum of

W 1994 roku, na rok przed przedstawieniem proklamacji, Kworum Dwunastu Apostołów dyskutowało o tym, jak społeczeństwo i rządy odchodzą od Bożych praw dotyczących rodziny, małżeństwa i płci. „Lecz to nie był koniec tego, co ujrzeliśmy”, wyjaśnił później Prezydent Russell M. Nelson. „Widzieliśmy wysiłki różnych społeczności zmierzające do zniesienia wszelkich norm i ograniczeń dotyczących aktywności seksualnej. Widzieliśmy pomieszanie płci. Widzieliśmy, że to wszystko nastąpi”.

Dwunastu Apostołów postanowiło przygotować dokument, oficjalną proklamację, podsumowującą stanowisko Kościoła w kwestii rodziny. Tego samego roku Apostołowie, powołani przez Boga widzący, przygotowali deklarację dotyczącą rodziny. Prezydent Dallin H. Oaks przypomniał, że w duchu modlitwy zwracali się do Pana w kwestii tego, „co [powinni] powiedzieć i jak [powinni] to powiedzieć”. Przedstawili to do rozważenia Pierwszemu Prezydium: Prezydentowi Howardowi W. Hunterowi, Gordonowi B. Hinckleyowi i Thomasowi S. Monsonowi.

Zaledwie kilka miesięcy później, w marcu 1995 roku, Prezydent Hunter zmarł, a Prezydent Hinckley został 15. Prezydentem Kościoła. Proklamacja była teraz w jego rękach. Kiedy będzie właściwy czas na przedstawienie tej deklaracji Kościołowi? Ten czas nadszedł sześć miesięcy później.

Na kilka dni przed 23 września, generalnym spotkaniem Stowarzyszenia Pomocy poprzedzającym konferencję generalną, Prezydent Hinckley i jego doradcy spotkali się, aby się naradzić z Generalnym Prezydium Stowarzyszenia Pomocy. Siostry, podobnie jak Apostołowie, rozważały obawy dotyczące kobiet i rodzin. Podczas nadchodzącego spotkania skupili się na rodzinach.

Prezydent Hinckley miał przemówić do zgromadzonych kobiet. Zastanawiał się, jakie skierować do nich uwagi. W trakcie dyskusji nazwał ten nowo utworzony, ale jeszcze nie upubliczniony dokument: „Rodzina. Proklamacja dla świata”. Czy to spotkanie kobiet było odpowiednim miejscem do złożenia decydującej deklaracji na temat rodziny?

Generalna Prezydent Stowarzyszenia Pomocy, Elaine Jack, wyjaśniła później: „W tamtym czasie nie wiadomo było, czym jest proklamacja o rodzinie [...]. [Mogliśmy] domyślać się tego po tytule, ale czułyśmy, że wszystko, co dotyczy rodziny [...], będzie pozytywną rzeczą [...]. By-

the Twelve that were receiving revelation.”

The Relief Society meeting that Saturday was historic. President Hinckley introduced the family proclamation with these important words: “With so much of sophistry that is passed off as truth, with so much of deception concerning standards and values, with so much of allurements and enticement to take on the slow stain of the world, we have felt to warn and forewarn ... of standards, doctrines, and practices relative to the family which the prophets, seers, and revelators of this church have repeatedly stated throughout its history.”

He then read the proclamation in its entirety. As the Lord has said, “Whether by mine own voice or by the voice of my servants, it is the same.”

The proclamation states, “The family is ordained of God.” I love the clarity of that statement. The proclamation is a call for us to live in mortality ever mindful of the divinity within us and the eternal future that lies before us. President Nelson taught: “You are literally spirit children of God. ... Make no mistake about it: Your potential is divine. With your diligent seeking, God will give you glimpses of who you may become.”

When presented, the proclamation did not align with the views of many in the world. Not then. Not now. There are those who take issue with the declaration on family, marriage, and gender. Some suggest the Church pull it back, revise, or even set the proclamation aside.

The proclamation on the family is, as President Hinckley stated, doctrine, my dear brothers and sisters. The principles are not out of step but perfectly in step with the ways of the Lord and His covenant path. The teachings of the proclamation were revealed by our Lord Jesus Christ to His Apostles then and now. This is His Church; He has established the truths by which we live.

Some of you may reflect on the proclamation and say, “This isn’t working for me.” “It seems insensitive.” “My family doesn’t look like that.” “I don’t fit.”

For those with concerns, know that you are a child of heavenly parents, part of your Heavenly Father’s family. No one knows you better or cares

łam bardzo pozytywnie przekonana, że członkowie Kworum Dwunastu otrzymują objawienie”.

Sobotnie spotkanie Stowarzyszenia Pomocy było historyczne. Prezydent Hinckley rozpoczął przedstawianie proklamacji o rodzinie tymi ważnymi słowami: „Przy tak wielu sofizmatach, które mienią się prawdą, przy tak wielu zwodniczych teoriach dotyczących standardów i wartości, przy tak wielu pokusach i nęceniach, by powoli splamić się brudem tego świata, poczuliśmy potrzebę wydania ostrzeżenia i przestrogi [...], odnoszących się do standardów, doktryn i praktyk związanych z rodziną, które prorocy, widzący i objawiciele tego Kościoła wielokrotnie powtarzali na przestrzeni jego historii”.

Następnie w całości odczytał proklamację. Jak powiedział Pan: „Co rzekłem moim własnym głosem lub głosem moich sług, bowiem jest to jedno”.

Proklamacja stwierdza: „Rodzina jest ustanowiona przez Boga”. Uwielbiam jasność tego stwierdzenia. Ta proklamacja jest wezwaniem do życia w doczesności, zawsze pamiętając o tkwiącej w nas boskości i wiecznej przyszłości, która nas czeka. Prezydent Nelson nauczał: „Jesteście dosłownie duchowymi dziećmi Boga [...]. Nie błǳcie w tej kwestii: Wasz potencjał pochodzi od Boga. Jeśli będziecie pilnie szukać, Bóg da wam przebłyśki tego, kim możecie się stać”.

Kiedy ta proklamacja została przedstawiona, nie była zgodna z poglądami wielu ludzi na świecie. Ani wtedy. Ani teraz. Są tacy, którzy kwestionują deklarację w kwestiach związanych z rodziną, małżeństwem i płcią. Niektórzy sugerują, żeby Kościół ograniczył znaczenie proklamacji, zrewidował ją lub nawet porzucił.

Moi drodzy bracia i siostry, ta proklamacja dotycząca rodziny jest, jak stwierdził Prezydent Hinckley, doktryną. Zasady te nie są sprzeczne, lecz doskonale zharmonizowane z drogami Pana i ścieżką Jego przymierza. Nauki tej proklamacji zostały objawione przez naszego Pana Jezusa Chrystusa Jego Apostołom wtedy i teraz. To jest Jego Kościół; On ustanowił prawdy, według których żyjemy.

Niektórzy z was mogą zastanawiać się nad tą proklamacją i mówić: „Ona nie działa w moim przypadku”. „Brak w niej wrażliwości”. „Moja rodzina wygląda inaczej”. „Nie pasuję do niej”.

Dla tych, którzy mają wątpliwości, wiedzcie, że jesteście dziećmi niebiańskich rodziców, częścią rodziny Niebiańskiego Ojca. Nikt nie zna

more deeply about you than He does. Turn to Him; pour out your heart to Him; trust Him and His promises. You have family in your Savior, Jesus Christ, who loves you. He came to earth to atone for our sins and bear the burden of our mistakes and our very bad days. He understands what you are facing and feeling. Turn to Him; trust He will send the Holy Ghost to be with you, lift you, and guide you. Feel Their love that “sheddeth itself abroad in the hearts of the children of men; ... it is the most desirable above all things ... and the most joyous to the soul.”

All of the Lord’s Apostles love you dearly. We pray for you and seek the Lord’s guidance for you. Stay with us. You live in challenging times when the adversary seeks to make you his. Do not be drawn off. And if you are, come back. Our arms reach out to you, as will those of others who love you.

The proclamation states, “Parents have a sacred duty to rear their children in love and righteousness.” The Book of Mormon provides a second witness to this truth. In the first verse of the first chapter, we read, “I, Nephi, having been born of goodly parents.” How many of us have started the Book of Mormon—and started again and again—and in the process committed those words to memory? Commit them to heart.

One of my favorite statements in the proclamation is this: “Happiness in family life is most likely to be achieved when founded upon the teachings of ... Jesus Christ.”

Who does not want to be happy?

And what are the teachings of Jesus Christ? Again, in the proclamation: “Faith, prayer, repentance, forgiveness, respect, love, compassion, work, and wholesome recreational activities.”

Whose life will not be better by applying these key principles? None of us are going to do perfectly; but we can follow President Hinckley’s wise words: “Do the very best you can.”

We read in the proclamation, “Fathers are to preside ... in love and righteousness,” and “mothers are primarily responsible for the nurture of their children.” Preside does not mean dominate, and nurture does not mean a secondary role. God has given men and women different but equal and essential roles that complement each other.

was lepiej i nie troszczy się o was bardziej niż On. Zwróćcie się do Niego, otwórzcie przed Nim swoje serce, zaufajcie Jemu i Jego obietnicom. Jesteście rodziną w waszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie, który was kocha. On przyszedł na ziemię, aby zadośćuczynić za nasze grzechy i ponieść ciężar naszych błędów i naszych bardzo złych dni. On rozumie, z czym się mierzycie i co czujecie. Zwróćcie się do Niego, ufajcie, że pošle Ducha Świętego, aby był z wami, podnosił was i prowadził. Poczujcie Ich miłość, która „przelewa się do serc dzieci ludzkich i jest pożądana ponad wszystko [...], i daje [...] duszy największą radość”.

Wszyscy Apostołowie Pana bardzo was kochają. Modlimy się za was i poszukujemy dla was Bożego przewodnictwa. Pozostańcie z nami. Żyjecie w trudnych czasach, w których przeciwnik stara się was sobie podporządkować. Nie dajcie się zwieść. A jeśli tak się stało, powróćcie. Nasze ramiona wyciągnięte są do was, podobnie jak ramiona innych osób, które was kochają.

Proklamacja stwierdza: „Rodzice mają świętą powinność wychowywania swoich dzieci w miłości i prawości”. Księga Mormona dostarcza drugiego świadectwa o tej prawdzie. W pierwszym wersecie pierwszego rozdziału czytamy: „Ja, Nefi, wywodząc się z dobrych rodziców”. Ilu z nas zaczęło czytać Księgę Mormona — zaczynało kolejny i kolejny raz — i w trakcie tego procesu zapamiętało te słowa? Weźcie je sobie do serca.

Jedna z zasad, których uczymy się z proklamacji o rodzinie mówi, że: „Szczęście w życiu rodzinnym może być najpewniej osiągnięte, kiedy opiera się na naukach [...] Jezusa Chrystusa”.

Kto nie chce być szczęśliwy?

A jakie są nauki Jezusa Chrystusa? Nawiazuując ponownie do proklamacji: „Zasady wiary, modlitwy, pokuty, przebaczenia, szacunku, miłości, współczucia, pracy i zdrowej rekreacji”.

Czy życie nie stanie się lepsze dzięki zastosowaniu tych kluczowych zasad? Nikt z nas nie będzie postępował w sposób doskonały, ale możemy podążać za mądrymi słowami prezydenta Hinckleya: „Dajcie z siebie wszystko”.

W proklamacji czytamy: „Ojcowie mają przewodniczyć [...] w miłości i prawości” a „głównym obowiązkiem matek jest dbałość o rozwój dzieci”. Przewodniczenie oznacza dominację, a dbałość oznacza pełnienie roli podrzędnej. Bóg dał mężczyznom i kobietom różne, ale równe i niezbędne role, które wzajemnie się uzupełniają.

Let me share a personal story.

My wife and I learned to work better at being equal partners after one day when I decided to make an important decision without consulting her. My action surprised her, took her off guard, and put her in a very difficult situation. Afterward, she put her hands on my shoulders and firmly said, “Ron, please, never do that to me again.” We have pretty much been on the same page ever since.

We find in the family proclamation: “Fathers and mothers are obligated to help one another as equal partners.”

Equalis a word that matters. Over the years, as Sister Rasband and I have worked together in what the proclamation describes as our “sacred responsibilities,” we have shaped an equally yoked marriage. As each of our children is now married, Sister Rasband and I have continued to counsel them and their spouses on how to be equal partners.

When we live with our eyes single to the glory of God, we respect one another and support one another. Those divine patterns of righteousness lead to stability in our individual lives, our families, and society.

Our Father in Heaven has provided the proclamation on the family to help guide us home to Him, to help us learn and be filled with love, strength, purpose, and eternal understanding. With all my soul, I plead with you to live close to Him and His Beloved Son. I promise as you do so, the Spirit will inspire and guide you and help you feel in your heart Their promised peace that “passeth all understanding.” In the name of Jesus Christ, amen.

Pozwólcie, że podzielę się osobistą historią.

Moja żona i ja nauczyliśmy się bardziej starać się być równymi partnerami po tym, jak pewnego dnia postanowiłem podjąć ważną decyzję bez konsultacji z nią. Moje działanie ją zdziwiło, zaskoczyło i postawiło w bardzo trudnej sytuacji. Później położyła mi ręce na ramionach i stanowczo powiedziała: „Ron, proszę, nigdy więcej mi tego nie rób”. Od tamtej pory praktycznie zawsze byliśmy ze sobą zgodni.

W proklamacji o rodzinie czytamy: „ojcowie i matki są zobowiązani pomagać sobie wzajemnie, jako równi partnerzy”.

Równito słowo, które ma znaczenie. Przez lata, kiedy Siostra Rasband i ja trudziliśmy się nad tym, co proklamacja opisuje jako „[nasze święte obowiązki]”, ukształtowaliśmy małżeństwo, w którym równo dźwigamy jarzmo. Gdy każde z naszych dzieci są teraz po ślubie, Siostra Rasband i ja doradzamy im i ich małżonkom, jak być równymi partnerami.

Kiedy żyjemy, mając oczy skierowane wyłącznie na chwałę Boga, to wzajemnie się szanujemy i wspieramy. Te boskie wzorce prawości prowadzą do stabilności w naszym własnym życiu, w naszych rodzinach i w społeczeństwie.

Nasz Ojciec w Niebie zapewnił proklamację o rodzinie, aby pomóc nam poprowadzić nas do domu, do Niego, aby pomóc nam uczyć się i być wypełnionymi miłością, siłą, celem oraz wiecznym zrozumieniem. Z całej duszy błagam was, abyście żyli w bliskości z Nim i Jego Umiłowanym Synem. Obiecuję, że gdy będziecie tak postępować, Duch da wam natchnienie i poprowadzi was oraz pomoże wam poczuć w sercu obiecany wam pokój, który „przewyższa wszelki rozum”. W imię Jezusa Chrystusa, amen.